Nr. 109. Dnia 19 kwietnia. Piątek. Dnia 7 (19) kwietnia 1889 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Hermogenesa M.
Wielka Sobota: Sulpicjusza M.
Niedziela: Wielkanoc.
Poniedz: Wielkanocny.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 5.
Zachód „ „ 6 „ 56.
Długość dnia godzin.... 13 „ 51.
Przybyło „ „ 6 „ 21.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 49 w.
Zachód „ „ 7 „ 15 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.

Wtorek: Wojciecha Bisk. M.
Środa: Fidelisa i Bony.
Czwartek: Marka Ewangelisty.
Piątek: Marcelina Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władimira, jutro Czesława.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Teatra: Dziś, jutro i w niedzielę, z powodu ostatnich dni wielkiego postu i pierwszego święta Wielkiejnocy, widowiska we wszystkich teatrach zawieszone.
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 23-ci b. m. rs. 7487 kop. 67. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Przegląd Katolicki* pisze, co następuje: „Najdostojniejszy nasz arcypasterz, arcybiskup Warszawski, brewem z dnia 16 go listopada r. z. otrzymał od Ojca św. w uznaniu swoich prac i zasług pasterskich, godność asystenta tronu Papieskiego. Brewe to z Najwyższej Jego Cesarskiej Mości decyzji pod d. 16-go (28-go) marca r. b., zostało najdostojniejszemu arcypasterzowi doręczone wraz z pozwoleniem używania powyższej godności.

= Ze sprzedaży patentów handlowych na rok 1889-y wpłynęło na rzecz skarbu do dnia 13 kwietnia za 15,145 sztuk łącznie z opłatą dodatkową razem rs. 547,685 k. 22 — więcej niż w roku przeszłym do tegoż dnia o rs. 33,824 k. 37. Z powyższej sumy tytułem procentów na rzecz kasy miejskiej wpłynęło rs. 94,699 kop. 75, więcej niż w r. przeszłym o rs. 5132 k. 22. Niedobór za lata 1885-ty i 1886-ty wynosi rs. 21,761 kop. 61.

= W skutek braku wody w Rembertowie, rozpoczęto budowę 20-tu studni. Roboty prowadzone są przez okręg warszawski inżenierji wojskowej, głównie na potrzeby wojska.

= Zabudowania miejskie, przy ulicy Podwale pod nr. 500A, zajęte na lokal cyrkułu zamkowego, zostaną niebawem powiększone przez dobudowę jednego piętra na oficynach. Koszta robót, które poniesie kasa miejska, obliczono na sumę 6590 rs.; będą one powierzone przedsiębiorcy prywatnemu z licytacji.

= Na prośbę pp. właścicieli domów przy ulicy Włodzimierskiej, magistrat upoważnił ich do wysadzenia tej ulicy swoim kosztem lipami, z zastrzeżeniem, iżby to wykonano podług wskazówek służby inżenierskiej i że pielęgnowanie posadzonych drzew oraz zamiana uschłych świeżemi również będzie należeć do właścicieli. Ze swej strony magistrat może udzielić do wysadzenia ulicy akacyj kulistych z ulicy Marszałkowskiej.

= Zarząd warszawskiego domu sierot po robotnikach przy ulicy Litewskiej, zwrócił się do p. prezydenta miasta z prośbą o przyśpieszenie ułożenia rur wodociągowych na tej ulicy w celu zaopatrzenia w wodę powyższego domu. Chociaż ułożenie rur na tej ulicy nie jest pomieszczone w programie robót 3-ej serji, wszakże ze względu na cel wyżej wymieniony p. prezydent przychylił się do prośby i obiecał wyjednać upoważnienie władzy wyższej w tym przedmiocie, za uwolnieniem zarządu domu sierot od kosztów na połączenie z kanałem.

= W ciągu przeszłego tygodnia przyłączyło się do nowych wodociągów 31 posesji miejskich.

= Odczyt Henryka Sienkiewicza na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przyniósł rs. 1,140 dochodu czystego.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła na rok bieżący etat ogólny Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, ustanowiony na 50 wychowańców-chłopców z dochodem rocznym na rs. 7,800 i rozchodem na rs. 9,830.

= Ogólne roczne zgromadzenia akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej odbędą się w drugie połowie maja r. b.

= Magistrat warszawski przeznaczył 1000 rs. na reparację zabudowań i budowę nowych barjer drewnianych w rzeźni na Pradze.

= W uniwersytecie tomskim słucha medycyny dwóch polaków, a mianowicie: Ignacy Konarzewski z gimnazjum w Omsku i Aleksander Nianiawa ze szkół tobolskich. Pomiędzy profesorami dwóch jest polaków: Stanisław Dogiel wykłada histologję i Stanisław Zaleski, ożeniony ze znaną fortepianistką Iwanowską, prof. chemji.

= Na ostatniem posiedzeniu fakultetu medycznego uniwersytetu w Dorpacie, warszawianin p. Bernard Klinkowstein, zatwierdzony został w stopniu lekarza dentysty.

= Do członków zarządu Towarzystwa subjektów handlowych należą pp. Grosser i Wincenty Eibl.

= B. pomocnik adwokata przysięgłego i obrońca przy sądzie wojennym w Warszawie, a następnie w Kazaniu, p. Stanisław Kijeński, zaliczony został w poczet adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim.

= P. Józef Lachnicki, warszawianin, został wiceprokuratorem gub. tomskiej.

= P. Henryk Wajssenhof, uczeń akademji sztuk pięknych w Petersburgu, otrzymał za obraz „Mogiły" pierwszą nagrodę.

= P. Józef York, pastor ze Szlązka, pisarz ludowy, bawi w Warszawie.

= Wspomnienie pośmiertne.
W południowym Tyrolu zmarła niedawno dobrz znana w mieście naszem ś. p. Marja z hr. Rzewuskich hr. Stadnicka.
Nieboszczka spędziła pierwszą swą młodość u babki Felicji Iwanowskiej.
Było to w Kuryłówce, słusznie zwanej podówczas Atenami, gromadziła się w niej bowiem cała inteligencja krajowa.
Właścicielka otworzyła tu zakłady wychowawcz dla kobiet, któremi sama kierowała.
Nauki wyższe ś. p. Stadnicka skończyła u ∞erca nek w Paryżu, gdzie weszła w bliższe stosunki Bohdanem Zaleskim i Karoliną Witgensteinową znakomitą autorką.
W r. 1859-ym spotykamy ją w Warszawie, jak młodziutką pannę.
Pisywała tu poetyczne utwory i zasilała niem czasopisma.

40)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Już szósty kielich wychylam, czyli szóstą szklankę, coraz mi lżej na sercu, taka swoboda i wesołość we mnie wstępuje, że wołam:

— Zeljo, ukoronować cię trzeba, jesteś boginią pomysłów.

— Uważam twój projekt za stosowny; koronujcie!!!

Widocznie musująca pianka szampana także białą damę ożywiła, bo zerwała się z kanapy i we dwie poczęłyśmy wyrywać kwiaty z żardinier, z wazonów, i bukietów, a splatając girlandę spijałyśmy szklankę po szklance. Księżna, gdy raz wpadła w zapał, nie było jej nic do zarzucenia. Zaczęła śpiewać pieśń Tosti'ego, do mnie się zwracając: Ninon, *que fais-tu de la vie?*

Ja na tę samą nutę odpowiadam jej: *Je fais de ma vie un devoirrr!*

Na to Zelja:

— *Au diable le devoirrr!* Niech żyje śmiech, wesołość! niech żyje miłość, szampan!

— Niech żyje Zelja, bogini wesołości— wołamy kładąc wieniec na jej głowę.

— Dzieci moje, przyjaciółki drogie, współpracowniczki na drodze postępu, oddaję wam połowę laurów moich, macie, bierzcie, wieńczcie skroń waszą, godne jesteście tej nagrody.

— Zeljo, jesteś wspaniałomyślną! Nalej moją szklankę.

— I moją.

— A więc i moją— dodaje nasza przewodniczka; —widzicie, moje panie, że to nie trucizna.

— To nektar, to płyn niebiański! —woła biała dama.

— Zeljo, chodź do mnie, to cię pocałuję, proszę tonem błagającym.

— Nino, przyjdź ty do mnie lepiej, bo ja, bo ja... mnie tak gorąco.

— To nic; ruch cię ochłodzi.

— Nie, nie, ruch rozgrzewa.

— Umrę, jeżeli mnie nie pocałujesz.

— To ci cudny pogrzeb wyprawię.

— Kto mówi o pogrzebach? Proszę odwołać.

— Odwołuję! niema pogrzebu, jest młodość, życie!

— Zeljo, jesteś Aspazją!

— Nie mam Peryklesa; więc pijmy!

— Pijmy! Masz Peryklesa! A Carlo?..

— Carlo, to nie mój Perikles; ty lepiej powiedz, co robiłaś z baronkiem, kiedy cię do domu odprowadzał owej księżycowej nocy?

— Rozmawiałam!

— Tylko?

— Tylko! czy to nie dosyć?

— Czy ja się z ciebie nigdy pociechy nie doczekam?

— Już się doczekałaś, patrz, jak mi się oczy świecą.

— Za daleko siedzisz; zresztą to nie dosyć. Więc *cet imbécile de baron* nie korzystał z sytuacji?

— Z jakiej sytuacji?

— Nawet cię w rączkę nie pocałował?

— Chciał w nogę nawet, ale mu nie pozwoliłam

— A? a! Ty hypokrytko! nic mi nie mówisz, że on u nóg twych klęczał?

— On nie klęczał.

— Więc jakim sposobem przyszła mu na myś nóżka, kiedy na twarz twoją patrzał?

— Ostateczności się łączą;—dodaje księżna.

— Biała damo, ty już marzysz, gdzież, kiedy nogi z głową łączyć się mogą? Może na torturach, ale nigdy inaczej.

— Kto mówi o torturach, niema tortur!

— Ty sama, księżno droga,—odpowiadam.

— Nie mówiłam.

— Mówiłaś.

— Pogódźcie się—namawia Zelja—nie zagaduj Nino, jakto było z tą nóżką? Odpowiedz!

— Ale bo widzisz, mur się wyłamał.

— Jaki mur?

— Nie mur, tylko sztachety na murze.

— Obudź się, Nino! jakie sztachety?

— Wiesz przecież, że drzwi były zamknięte.

— Jakie drzwi? Czy się mąż twój zamknął w swoim pokoju?

— Gdzie tam, uważaj przecież, co mówię.

— Uważam— i otwiera czwartą butelkę. —Pij, biała damo!

— Nie namawiaj, sama wiem, co mam robić i wypiję.

— Nino, uważam—przypomina Zelja.

— Więc? co „uważam"? ja też uważam.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Poślubiwszy w r. 1864-ym Kazimierza hr. Stadnickiego, osiadła z nim w Anglji.

Jako wdowa, mieszkała w mieście naszem, a salon jej w r. 1872-im był ogniskiem życia umysłowego.

Posiadała na składzie papiery Henryka hr. Rzewuskiego, lecz po przejrzeniu odstąpiła od zamiaru ich drukowania.

Zmarła w Arco.

= Z teatru i muzyki.

* We środę dnia 24-go w teatrze Wielkim odbędzie się koncert pani Essipow z towarzyszeniem orkiestry i współudziałem Stanisława Barcewicza.

Program będzie wspaniały. Znakomita artystka wykona koncert Schumanna, „Fugę” Händl'a, „Air Varié” Paderewskiego, „Moment musical” Schuberta, „Pieśń wioślarza”, nową kompozycję niedrukowaną jeszcze Zarzyckiego, „Mazurka” Chopina. „Scherzo” E moll Mendelsohna, nareszcie etiudy i „Rapsodję” Liszta.

Barcewicz zaś da nam słyszeć część pierwszą koncertu Czajkowskiego, oraz „Pieśń cygańską” Sarrasatego.

= Szkoła deklamacji.

Z powodu zamieszczonego niedawno w naszem piśmie listu p. Wiktora Piątkowskiego, w którym jest mowa o tem, że otwarta niedawno przy towarzystwie muzycznem szkoła deklamacji liczy bardzo niewielu uczniów, otrzymaliśmy nowy list, wyjaśniający jedną z przyczyn tego.

Autor tego ostatniego pisma, p. S. M., powiada, że zbyt wysoka, bo 20 rubli za półrocze wynosząca opłata, odstręcza niezawodnie wiele osób, któreby z nauki deklamacji korzystać chciały.

Proponuje on zaprowadzenie opłaty, uiszczanej miesięcznie, choćby nawet opłata owa wynosić miała więcej, bo 2 rs. za miesiąc.

Być może, że projekt ten istotnie wyszedłby szkole na dobre.

= O jeden mniej.

Podczas tegorocznego sezonu teatralno-ogródkowego „Alhambra” będzie dla przedstawień zamkniętą.

Na terytorjum ogródka będą prowadzone roboty kanalizacyjne.

= Sztuka kobieca.

Liczne grono pań, zajmujących się malarstwem, za wzajemnem porozumieniem postanowiło wystąpić na wystawie pracy kobiet z robotami w kierunku przemysłowym.

Na żądanie tych pań kilku stolarzy, tapicerów, oraz ślusarzy, wykończa przedmioty codziennego użytku, przeznaczone do ozdobienia malaturą.

Sztuka, stosowana do przemysłu, stanowić będzie oddzielną sekcję na wymienionej wystawie.

= Ceramika krajowa.

Zagranicznym fabrykom ozdobnych naczyń terrakotowych zagraża poważna konkurencja.

W ostatnich czasach fabrykacja powyższych przedmiotów znalazła kilku zdolnych producentów krajowych.

Do salonu Krywulta, oraz na wystawę stowarzyszonych artystów, nadesłały swoje wyroby dwie nowootwarte pracownie, z których jedna funkcjonuje na prowincji, druga, założona przez panią R., w Warszawie.

Oprócz tego nowonabywcy jednej z większych fabryk porcelany położyli silniejszy nacisk na produkcję terrakoty, z przeznaczeniem wyrobów na Królestwo i Cesarstwo.

= Ruch przemysłowy.

Założona niedawno na jednej z przedokopowych ulic fabryka wyrobów platerowanych, obecnie jest znacznie rozszerzoną, przyczem daje pracę 400 osobom.

Wyroby swoje fabryka wysyła przeważnie na rynki azjatyckie.

Zakłady fabryczne firmy Lilpop, Rau i Lewenstejn, otrzymały świeżo z Kaukazu nowy obstalunek potrzeb dla okręgu kaukazkiego na sumę rs. 300,000, skutkiem czego liczba godzin pracy będzie zwiększona.

Nowa spółka przemysłowców angielskich krząta się około założenia w okolicy Warszawy wielkiej fabryki kortów t. zw. „angielskich” i w tym celu ajenci rzeczonej spółki bawili w mieście naszem dla wynalezienia odpowiednich budynków fabrycznych lub miejscowości na budowę nowego zakładu.

Na Pradze jeden z miejscowych specjalistów rozpoczął budowę fabryki wyrobów trykotażowych.

= Wiosna.

Czekamy, kiedy się ona do nas uśmiechnie wesoło i ciepłem owionie.

Napróżno! Po grzmotach i ulewie rzęsistej nastąpiły... kapuśniaczki, grady i śniegi.

We wtorek ubieliły się dachy i bruki obfitym śniegiem, który w godzinę potem błota nam przysporzył.

To samo, tylko w większym stopniu, powtórzyło się wczoraj.

Od godz. 10-ej wieczorem do późna w nocy, sypał ogromny śnieg, jak podczas głębokiej zimy.

Ale czemże są te figle wiosenne dla nas, mieszkańców miasta, wobec wsi nieszczęśliwej?

Z dalszych i bliższych okolic Warszawy otrzymujemy wiadomości, iż wiosna tegoroczna smutnie się zapowiada dla rolników.

Pługi wyszły na pola po to, by się w błocie zanurzyć i wrócić na odpoczynek.

Roboty pilne już się powinny rozpocząć, a tym czasem gleba rozkisła nieprędko jeszcze oschnie do tego stopnia, aby można było przystąpić do orki na dobre.

= Dla wyznawców celibatu.

Właściciel domu w alei Jerozolimskiej, p. ***, znany z energicznego popierania starokawalerstwa, postanowił odnajmować lokale wyłącznie mężczyznom „wolnego” stanu.

W mieszkaniach, podzielonych na dwa i trzy pokoje, będzie wprowadzone oświetlenie gazowe i kaloryfery, zaś nad wygodą oraz mieniem lokatorów, specjalna służba roztoczy opiekę.

Dom starokawalerski ma być w jesieni przygotowany na przyjęcie nieprzyjaciół małżeństwa.

= Ze wstydu.

Niektóre nasze gospodynie opłakują rzewnemi łzami odniesione klęski na polu przygotowań przedświątecznych.

W pewnej piekarni na Podwalu widziano matronę, która z przyczyny „niezdarzonego” ciasta rwała sobie włosy na głowie.

Gorzej takie niepowodzenie odczuła małżonka subjekta handlowego C.

Młoda gosposia, występująca po raz pierwszy w charakterze piekarki, powróciła z piekarni z babami, pełnemi zakalców.

Małżonek, niewielką przywiązując wagę do straty kilku rubli, jął żartować z niefortunnej autorki pieczywa.

Pani C. tak żywo wzięła do serca zachowanie się męża, iż, zamknąwszy się w sypialni, postanowiła zażyć trucizny.

Tknięty przeczuciem pan C. wybił drzwi, a nerwową małżonkę odciągnął od rozpaczliwego kroku.

= Mleczny kuzyn.

Pokazuje się, że nawet mleczne pokrewieństwo z możnymi tego świata przynosi pewną korzyść.

W naszem mieście przebywa niejaki B., syn zamożnego niegdyś fabrykanta, urodzony z matki sabaudki, która była mleczną siostrą króla Wiktora Emanuela.

Córka mamki króla zjednoczonych Włoch, zostawszy żoną człowieka zamożnego, nigdy niepotrzebowała udawać się o pomoc materjalną, lecz syn jej, straciwszy znaczną fortunę, znajduje się w przykrem położeniu, zwłaszcza, że jest obarczony liczną rodziną.

Nic więc dziwnego, iż B. postanowił zakołatać o pomoc do swego mlecznego kuzyna Humberta, obecnego króla Włoch.

Jeszcze we wrześniu r. z., zebrawszy dowody, stwierdzające pochodzenie swej matki i babki, B. przesłał prośbę do króla Humberta.

Odpowiedzi jednak nie było, przeto B. użył pośrednictwa hrabiny M., bawiącej w Rzymie, która prośbę tę gorąco poparła i pożądany skutek nastąpił.

Mleczny kuzynek króla włoskiego otrzymał jednorazowe wsparcie w sumie 6,000 lirów, zamiast stałej pensji, o którą prosił.

= W jednym miesiącu.

Do niezwykłych wydarzeń należy zaliczyć śmierć czterech rodzonych braci, ludzi w sile wieku, zaszłej w ciągu jednego miesiąca.

Pierwszy rozpoczął tę żałobną listę ś. p. Józef Orzeszkowski, urzędnik kolejowy, zmarły w Warszawie w początkach marca.

W niespełna tydzień po tym zgonie zmarł brat poprzedniego, Benedykt, nadkonduktor kolei brzesko-moskiewskiej.

Trzecim z rzędu był Karol, subjekt handlowy w Łodzi.

Wreszcie nadeszła do rodziny smutna wiadomość o zaszłym w dniu 29-ym z. m. zgonie czwartego brata Wiktora, również kolejarza, jak dwaj pierwsi, na kolei riażsko-wiaziemskiej.

Najstarszy z braci, Benedykt, liczył 52 lata, zaś najmłodszy, Karol, 34.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Hożej pod nrem 54-ym, Eleonorze Kaczyńskiej, na targu za Żelazną Bramą wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 10 rublami. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu pod nrem 23-im przy ul. Koszykowej, Annie Michałowskiej skradziono salopę, dwie pary firanek i dwa prześcieradła wartości 12 rs.—Zamieszkałej przy ul. Chmielnej pod nrem 56-ym, p. Auguście Hofmanowej skradziono dwa listy zastawne Tow. kred. miejskiego po 100 rs. z 13 kuponami, broszkę złotą i dewizkę. — P. Kamilji Jaźwińskiej, zamieszkałej przy ul. Mazowieckiej pod nrem 1-ym, świeżo przyjęta służąca, Anna Korsakówna skradła sporo garderoby na 1,265 rs. i znikła bez śladu.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ul. Przechodniej pod nrem 10-ym Katarzyna Jędrauczykowa, wyszedłszy onegdaj z domu, dotąd nie wróciła.

= Podrzucenie.

Wczoraj po południu stróż domu pod nrem 17-ym na Nowym Świecie, znalazł podrzucone niemowlę płci żeńskiej, około czterech tygodni życia mające.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

+ Wydział karny sądu okręgowego kaliskiego załatwił w roku ubiegłym 1,756 spraw, wydział cywilny 857, a hipoteczny 3,911.

+ Na stacji Niekłań, kolei dąbrowskiej, zaczęto przyjmować telegramy korespondencji międzynarodowej: w urzędzie pocztowym Dąbe, w gubernji kaliskiej, i na stacjach Baranowicze i Żednia, kolei białostocko-baranowickiej, oraz na przystanku Mikaszewicze oddziału luniniecko-homelskim kolei poleskich, otwarto przyjmowanie telegramów wewnętrznych.

+ Pomnik.

W sobotę w kościele farnym w Piotrkowie odsłonięto pomnik ś. p. Karola Burgharda.

Wykonał go p. Urbanowski z Łodzi.

+ Opieka nad dziećmi.

Nawoływania, aby włościanie, udając się w pole do pracy, nie pozostawiali dzieci swych bez opieki, odniosły nareszcie skutek.

Oto właściciele wsi Grupniszewo, pod Koninem, sprowadzili swoim kosztem kobietę, która ma obowiązek czuwania nad dziećmi włościan, zatrudnionych w polu.

W tym celu dzieci zgromadzane bywają w mieszkaniu owej kobiety.

Szlachetny przykład zachęci może innych ziemian do naśladownictwa, a zarazem zapewne i włościanie sami pomyślą o zabezpieczeniu swych dzieci.

+ Spółka ziemiańska.

W Stopnicy odbyła się w tych dniach narada, dowodząca, że ziemianie nasi na serjo myślą o wspólnej pracy nad polepszeniem swej doli.

Na naradzie tej postanowiono wspólnemi siłami otworzyć w Stopnicy sklep spożywczo-rolniczy, którego celem ma być dostarczanie konsumentom artykułów spożywczych z pierwszej ręki.

Prócz tego sklep ma pośredniczyć w sprzedaży różnych produktów rolniczych, wskutek czego ziemianie będą często uchronieni od wyzysku spekulantów.

Na początek do spółki przystąpiło 26 akcjonarjuszów, którzy podpisali udziały na sumę rs. 3,500.

Zarząd spółki został już obranym.

Sklep ma być otwarty podobno już w czerwcu.

+ Z powiśla płockiego.

Powtórny wylew Wisły doszedł tu do daleko znaczniejszych rozmiarów, niż w górze rzeki, na skutek wezbrania Narwi i jej dopływów.

Wysokość wody dosięgła stóp 18-tu, t. j. tylko o 1½ stopy mniej niż przy rozlewie w czasie puszczania lodów.

Od trzech tygodni nie notowano tu niższego poziomu nad stóp 14, w skutek czego całe obszary nadbrzeżnych pól zbyt długo stojąc pod wodą nie rokują dobrych plonów.

Ruch spławny na naszem powiślu ożywił się na dobre i pod miastem stanęło 40 berlinek.

Ładowane są one zbożem, wysyłanem *transito* przez miejscowych kupców zbożowych do gdańskich domów handlowo-kupieckich.

Znający stosunki miejscowego handlu zbożowego utrzymują, że w 7-iu śpichlerzach płockich przez zimę zgromadzonych zostało minimum 60,000 korcy rozmaitego zboża; całkowity zaś obrót zbożem, przeznaczonem na spław, obliczają przeszło na 100,000 rubli rocznie.

+ Fałszerstwo herbaty.

Z Mińska gubernjalnego piszą do nas d. 17-go b. m.

Fałszowanie herbaty odbywa się na coraz większą skalę.

Już razy kilka udało się miejscowej władzy policyjnej złapać przestępców na gorącym uczynku farbowania zużytych, a następnie wysuszonych liści herbacianych.

Onegdaj natrafiono znów na całą szajkę, wyłącznie tym się trudniącą i zaopatrzoną w etykiety i plomby przeróżnych firm herbacianych.

Winowajców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Na mostku.
Fatalnemu wypadkowi uległ pan R., rejent z Tomaszowa.
Jadąc w d. 6 ym b. m. traktem, prowadzącym z tegoż miasta do Piotrkowa, dla skrócenia drogi zwrócił na wieś Zawadę.
Kiedy chciał przejechać mostek na dopływie Pilicy, wpadł wraz z końmi w wodę i zaledwo zdołał uratować życie.
Woźnica ocalał również, bryczka jednak i konie zatonęły.

+ Spotkanie parostatków.
Donoszą nam o wypadku na Dnieprze, który zaszedł w kilka dni po otwarciu żeglugi.
W nocy 11-go b. m. dwa prywatne parostatki holownicze, „Ciechociniec” i „Anna”, spotkały się o 33 wiorsty od Kijowa.
Parowiec „Anna” uderzył silnie przodem w bok „Ciechocińca”, wyrządzając mu ogromne szkody.
Wypadków z ludźmi nie było, pomimo, iż jechało statkiem uszkodzonym kilkadziesiąt osób.
Starcie nastąpiło skutkiem wielkiej mgły.

+ Razem.
Niedawno zmarli w Zakroczymiu jednego dnia małżonkowie Szymankiewicze.
Pochowano ich razem.

+ Bójka.
Włościanie wsi Piastów, w powiecie radomskim, jak donosi nasz korespondent, stoczyli w tych dniach krwawą walkę.
Czterech uczestników bójki otrzymało lekkie rany, gorzej jest jednak z piątym, 18-letnim młodzieńcem.
Temu rozłupano toporem czaszkę i naruszono błonę mózgową, wskutek czego grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia.
Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Radomiu.

Przed świętami.

Kwesta.

W kościele katedralnym św. Jana na korzyść przytułku dla ubogich dzieci „Rodzina Marji” kwestować będą: w sobotę pp. marszałkowa Katarzyna Szostakowska, Marja Kruszczyńska z córką Katarzyną, Marja Kozakowska z córką Wandą i panna Marja Szczuka.
Od 3-ej do 5-ej pani Romana Popiel Święcka.
W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w wielki piątek delegowanym będzie Jerzy hr. Małachowski z p. Kamińskim zamiast p. Skrzyńskiego.
W kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności oprócz poprzednio wymienionych dam kwestować będzie z babką swoją Eweliną z hr. Lubieńskich Popielową panna Helena Orsetti.
W kaplicy szpitala dla dzieci w sobotę z hr. Augustową Potocką kwestować będzie Zofja z hr. Ledóchowskich hr. Czacka.
Pani Jadwiga drowa Szyszło z poprzednio wymienionemi damami będzie kwestować w piątek w kościele św. Aleksandra na kościół, a na cele ogólne w kościele Wizytek.
W kościele św. Krzyża w piątek na cele ogólne wraz z poprzednio wymienionemi damami kwestować będzie panna Henryka Marconi.
W kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach z paniami Nagórną i Stabrowską w piątek kwestować będzie panna Benigna Sawicka.

W instytucjach.

Biura Towarzystwa kredytowego Warszawy z powodu świąt Wielkanocnych zawieszają czynności dziś o godzinie 12-ej w południe.
Ferje trwać będą przez sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek. Otwarcie biur i rozpoczęcie czynności nastąpi w środę dnia 24-go b. m.

*

Lombard miejski, od środy nieczynny, zacznie funkcjonować dopiero we wtorek po świętach t. j. dnia 23-go b. m.

*

Czynności w magistracie tutejszym zawieszono od dnia wczorajszego.

*

W pierwsze święto Wielkiejnocy chowanie zmarłych będzie wstrzymane.
Pogrzeby wszelkie odłożono na dzień 22-gi b. m.

Na targach.

Przestrzeń pomiędzy koszarami Mirowskiemi a bramą Saskiego ogrodu przedstawiała wczoraj zbitą masę ludu, wolno poruszającego się wśród straganów i kramów z najróżnorodniejszemi produktami i towarami.
Placyk przed ogrodem, gdzie przed Bożem Narodzeniem zieleni się las choinek, zajęły... szynki i kiełbasy, któremi obwieszono w rzędy ustawione stoły.
Wstępu do nich bronią setki baranów... cukrowych i gipsowych, które chociaż się znajdują w sąsiedztwie morderców-rzeźników, drwią sobie z tego towarzystwa.
Na targu rybnym małe ożywienie z powodu nadzwyczaj słabego dowozu ryb.
Gościnny Dwór cały dzień w oblężeniu.
Tu mniej wybredne gosposie zaopatrują się w koronki, wstążki i wogóle w potrzeby toaletowe.
W środku „dworu” jakiś pomysłowy jubiler sprzedaje z dwóch gablotek, ustawionych na chodniku, złote i srebrne przedmioty, jak kolczyki, pierścionki i t. p.
Ścisk tu jak... na targu.
Środek rynku Żelaznej Bramy zajęły stoliki z ciastem świątecznem. Sprzedaż bardzo mała.
Kwiaty w doniczkach znajdują licznych amatorów; dobór ich wielki.
Na plac Grzybowski wozów włościańskich przybyło sto kilkanaście, lecz po południu została na nich niewielka ilość drobiu i nabiału.
Targ tam mało ożywiony.
Dziś będzie koniec zakupów przedświątecznych.

Żegluga.

Parostatki obu naszych towarzystw żeglugi, kursujące po Wiśle, przerywają jazdę osobową tylko na dzień pierwszego święta.
W sobotę wyjadą one ze wszystkich przystani według zwykłego rozkładu, powrócą zaś w poniedziałek świąteczny.
Przy tarasie zamkowym ustawiono drugą przystań zapasową dla parowców administracji p. M. Fajansa.
Statki parowe żeglugi płocko-włocławskiej, przybywające z Elbląga, stoją jeszcze na granicy w Nieszawie, zkąd wyjdą po załatwieniu formalności celnych.
Przez komorę nieszawską przepłynęły dwa parowce holownicze z Prus dla żeglugi na Dnieprze.

— Pani J. Z., nie mogąc z powodu wyjazdu przyjąć udziału w tegorocznej kweście wielkotygodniowej, przysłała na ręce prezesa komitetu, r. st. Byszewskiego, rs. 25, z przeznaczeniem dla schronienia nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej.

NEKROLOGJA.

† Joanna Rossowska.

Telegram przynosi nam wiadomość, że wczoraj zamknęła we Lwowie powieki młodziutka, pełna nadziei poetka, Joanna Rossowska, żona tamtejszego literata i poety, znanego i u nas, Stanisława.
Dwadzieścia trzy wiosny liczyła ta dusza, kołysana marzeniami o przyszłości, poświęconej służbie ideału, rwąca się do pięknych wrażeń, jak do kastalskiej wody życia, opromieniająca mężowi godziny trudu i pracy, tymże samym wyobrażeniom i dążnościom umysłowym hołdująca.
Rozumiemy straszną boleść młodego, szlachetnego pracownika niwy pisarskiej, postawionego nad łożem, dźwigającem lekki ciężar ziemskiej powłoki anioła-druha i anioła-pocieszyciela, który odleciał go tak wcześnie!
Kto wie, w jaki kwiat rozwinęłaby się ta wiosenna latorośl, ile pożytku literatura zebrałaby na niwie tej, tak wdzięcznie zapowiadającej się zdolności?
Pytanie to pozostanie na zawsze bez odpowiedzi.
W tece naszej znaleźliśmy utwór zmarłej, przesłany nam świeżo. Wydaje nam się najwłaściwszem wzmiankę naszą o zgonie Joanny Rossowskiej zakończyć strofami, które wypłynęły z ust jej własnych, dziś już pod lodowem tchnieniem śmierci stężałych.
Te strofy mówią także o śmierci!

* *

ZIMA.

Gdy na świat wschodzi w lodu djademie,
Odziana w szatę powiewną, śniegową,
Mówią, że białe zarzuca na ziemię
Całuny śmierci, której jest królową.

Lecz kogo śmierci tknęła dłoń złowieszcza,
Zbudzić go tylko zmartwychwstanie może,
A wiosna co rok to samo obwieszcza:
Nie zmartwychwstania, lecz poranku zorzę.

Nie—zima życia nie targa boleśnie,
Nie kryją konań jej śnieżne osłony—
Świat jeno pod nią spoczywa, jak we śnie,
By z wiosny rankiem wstał znów pokrzepiony.

A zima nad nim rozpościera gładko
Swe białe śniegi, jak pieluchy świeże;
Jakby dla świata była dobrą matką,
Co mu dziecięcia w ciche noce strzeże.

Joanna Rossowska.

Ostatnie wiadomości.

Poznań 17-go kwietnia. — Telegram komisji rejonowej cesarstwa niemieckiego modyfikuje znacznie znany telegram cesarza Wilhelma o zniesieniu ograniczeń przy wystawianiu budynków w pierwszym zachodnim rejonie miasta Poznania. Telegram ten brzmi: „Na frontach zachodnich warowni miasta Poznania od Bogdanki aż do dworca centralnego znosi się istniejące tamże ograniczenia pierwszego rejonu fortecznego w ten sposób, że w obrębie oznaczonych powyżej granic można będzie odtąd nawet pośród pierwszego rejonu wystawiać budynki według przepisów, obowiązujących rejon drugi. Dalsze rozporządzenie nastąpi”. Według tego telegramu wolno więc będzie stawiać budynki tylko w tak zwany mur pruski i to jeszcze według zatwierdzonych przez władze fortyfikacyjne planów. Telegram cesarza brzmiał zaś: „rozkazałem, aby aż do jednego kilometru od wału głównego zniesione zostało prawo rejonowe na zachodzie miasta Poznania. Można więc tam rozpocząć wystawiać budynki w każdym kierunku. Cieszę się, iż mogę w ten sposób według możności przyczynić się do polepszenia losu i położenia miasta Poznania”. Wielu z właścicieli gruntów za bramą berlińską pospuszczało wobec modyfikacji telegramu cesarskiego nosy na kwinty, żałując dziś, że w pierwszej chwili ajentom za drogie pieniądze gruntów swoich nie sprzedali.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowany został następnej treści rozkaz do zarządu wojennego: Do zebrania się w roku bieżącym na ćwiczenia wojenne powołać do stawienia się w Rosji europejskiej i na Kaukazie niższe stopnie zapasu piechoty, artylerji pieszej i fortecznej: A) z terminu służby r. 1884-go, którzy pozostawali w czynnej służbie mniej, niż rok jeden, i mniej, niż dwa lata w charakterze jednorocznych, albo ze skróconym terminem służby i ochotników, wogóle przeniesionych do zapasu wprost z wojsk, albo z urlopu i którzy przesłużyli w wojsku mniej niż trzy lata; B) z terminu służby r. 1879-go, którzy znajdowali się w rzeczywistej służbie trzy i cztery lata ze skróceniem terminu, albo pięć lat, wogóle przeniesionych do zapasu wprost z wojska lub z urlopu, po przesłużeniu w wojskach więcej niż trzy lata. Początek zebrania naznacza się na 15-go sierpnia do 1-go października, stosownie do miejscowości. Trwanie zebrania naznaczyć dla niższych stopni zapasu wymienionych pod A. na 21 dni, a dla wymienionych pod B. 14 dni. Przytem minister wojny poleca naznaczyć termin do stawienia się niższych stopni zapasu z terminu służby r. 1879-go o siedem dni później, niż czas rozpoczęcia zebrania na ćwiczenia, oznaczony w rozkazie, z tem zastrzeżeniem, ażeby rozpuszczenie wszystkich uczestniczących w zebraniu zapasowych nastąpiło jednocześnie.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* zaprzecza pogłoskom ustąpieniu przez rząd perski fortecy Kelat i Nadir.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dozwoloną została ponownie sprzedaż pojedyńczych

numerów dziennika *Szut*, a zabronioną sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Teatr i życie*.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Związek nauczycieli uchwalił energiczną rezolucję przeciw wszelkiej zmianie państwowej ustawy szkolnej.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Hr. Taaffe popiera usilnie rokowania kompromisowe w Pradze czeskiej, toczone pomiędzy czeską i niemiecką grupą wyborców z kurji większej własności.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) — Księżna Klementyna prowadzi układy o związek małżeński księcia Ferdynanda koburskiego z księżniczką orleańską.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarzowa Wiktorja-Augusta przyszła do zdrowia.

Poznań 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dotychczas wiadomy jest rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego z obwodu wyborczego Pleszew-Jarocin-Września z kilku obwodów wyborczych. W Pleszewie otrzymał dr. Zygmunt Dziembowski 409, kandydat niemców, Tschuschke z Babina 86 głosów; w Miłosławiu Dziembowski 174, Tschuschke 61; w Grudzielcu Dziembowski 79, Tschusche 12; w Sobótce (wsi pod dziedzicem niemcem) Dziembowski 73, Tschuschke 48; w Gutowach Dziembowski 32, Tschuschke 11; w Taczanowie Dziembowski 76, w Radlinie 117, w Bugaju 107, w Koszkwach 43 — Tschuschke ani jednego głosu. Wybór naszego kandydata, dra Zygmunta Dziembowskiego, mecenasa z Poznania, zapewniony.

Poznań 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W tych dniach rozesłali powiatowi inspektorzy szkolni do podwładnych sobie nauczycieli ludowych z nakazu władzy prowincjonalnej pismo, w którem im surowo nakazano, pod karą suspendowania w urzędzie, udzielać komukolwiek chociażby najmniejszej wiadomości z dziedziny szkolnej.

Poznań 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Poziom Warty zwolna się podnosi, a z Pogorzelicy donoszą, że, po małem opadnięciu, Warta także znowu przybiera. W Poznaniu od samej bramy dębińskiej aż ku Dębinie znowu jezioro; powróciła dalej woda w dalszym ciągu na uliczkę, łączącą Rybaki z ulicą Półwiejską. Liczba osób, pomieszczonych w barakach, wynosi obecnie 2560 w 642-ch rodzinach.

Królewiec 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj otwartą została żegluga.

Gdańsk 18-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wylew Wisły wyrządził tu znowu dotkliwe szkody.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Paryż 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Silną zniżkę akcyj kopalń miedzi przypisują sprzedażom skontraktowanego metalu przez właścicieli warrantów, którzy nie mogą dojść do porozumienia.

Paryż 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Całkowita pięcioprocentowa pożyczka państwowa brazylijska ma być w najbliższym czasie skonwertowaną za pośrednictwem domów Rothschildów. Wpłynie to wzmacniająco na giełdy.

Berlin 18-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Uspokoiła się giełda, gdy rozwaga nastąpiła. Przekonano się bowiem, że alarmująca pogłoska o zabiciu oficera francuskiego obliczoną jest na efekt, tembardziej, że brak urzędowego potwierdzenia. Nadto spekulanci, grający na zniżkę i którzy wczoraj wyzyskać chcieli sytuację, zmienili dzisiaj przekonanie i natychmiast rozpoczęli likwidację zobowiązań, mając na względzie i tę okoliczność, że wiadomości ze wszystkich rynków brzmią pomyślnie i że po świętach dążność zwyżkowa przybierze większe rozmiary. Ruble za gotówkę zatem zyskały 25 fen., na dostawę zaś 75 fen.; po skończeniu urzędowych notowań kurs podniósł się do 217.25. Weksle na Warszawę zdrożały o 35 fen.; krótki Petersburg zyskał 20 fen. i tyleż długi. Wiedeń w obu terminach, z powodu zdrożenia waluty papierowej, stracił 10 fen. (krótki notowano 169.80, a długi 169.10). Z papierów V-ta emisja listów zastawnych ziemskich zyskała 20 kop. w złocie, podczas gdy likwidacyjne staniały o 10 kop. Z russkich walorów wschodnie pożyczki zyskały 40 kop. w złocie, konsole zaś z r. 1880-go i 4½% listy zastawne russkie pozostały bez zmiany. Premjówki obu emisyj dotkliwej uległy zniżce; mniejszą natomiast stratę mają do zaznaczenia 5% konsole, 6% renta złota i kupony celne. Akcje kredytowe, których kurs służyć może za wyraz tendencji giełdy dzisiejszej, zyskały $^7/_{10}$%. Żyt w towarze gotowym tańsze o 50 fen., w dostawowym utrzymało poziom dnia wczorajszego. Tendencja mocna.

Berlin 18-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.05	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216 80	Akcje kredytowe	158.40
Wek. na Petersb. krót.	216.20	Weksle na Lon. kr.	20.46½
Wek. na Petersb. dług.	214.70	„ „ dł.	20.37
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	143.75
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	147.25
Listy zast. serji I-ej	64.50		

Kursa z dnia 17-go kwietnia: 216.80 216 45, 216.—, 214.50, 216.25, 66.60, 64.70, 157.70, 144.25 147.25.

Petersburg 18-go kwietnia. — **Weksle na Londyn 94.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.50.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 18-go kwietnia. Targ dzisiejszy miał zupełnie przedświąteczny charakter, dowozy ograniczyły się na kilkudziesięciu korcach owsa i żyta. Żyto sprzedawano przeważnie na paszę, młynarze bowiem, zajęci w domu, na targ nie przybyli. Sprzedawano wyborowe gatunki żyta po 3.67½—3.75. Owsa dostarczono 200 kory, ziarno wyłącznie średnie, sprzedawano po 2.40, 2.50, lepsze po 2.62½. Dostarczono też na targ nie wielkie partje siana i słomy. Siano kupowano po 30, 35, 40 do 50 kop., słomę po 25 i 28 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 18-go kwietnia.—Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć znaczne, wynosiły brwiem 32 wagony, w tem 8 wagonów żyta, 20 owsa, 1 gryki i 1 kaszy jaglanej. Obroty, jak zwykle w czasie przedświątecznym bardzo małe, przeważnie sprzedawano tylko owies, za średnie gatunki płacono 66—70 kop., za ordynaryjne 60—63 kop., wyborowego nie było. Kaszy jaglanej sprzedano 900 po 98 kop. za towar średni. Usposobienie targu w ogóle było niezdecydowane, jak zwykle w tak wyjątkowych warunkach.

Gdańsk, 17-go kwietnia. — Pszenica krajowa miała dziś również obrót spokojny i utrzymała ceny prawie bez zmiany. Towar tranzytowy nie był chętnie kupowany i musiał być przeważnie cokolwiek taniej oddawany. Płacono za polską transito pstrą lekko obciągniętą 152 funt. 133 m., dobrze pstrą 124/5 f. 135 m., szklistą 127/8 f. 138 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131 f. 148 m.; za russką transito pstrą 116/7 f. 120 m., szklistą 127 f. 1393 m., jasno-pstrą 123 f. 135 m., 126 f. 141 m., ściśle czerwoną 124/5 f. 137 m., 131 f. 141 m., łagodnie czerwoną obsadzoną 127/8 f. 133 m., czerwoną 121 i 123 f. 130 mar., 124/5 i 125/6 f. 132 m., 126/7 i 129 f. 135 m., 129/30 i 130 f. 137 m., czerwoną obsadzoną 123/4 f. 126 m.. 121 f. 130 m. Girka 128 f. 131 m. 132 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137½ m. w żądaniu, 137 m. w płaceniu. na maj-czerwiec 137½ m. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 138½ m. płacono, na lipiec-sierpień 139 m. w żądaniu, 138½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 139 m. w żądaniu, 138½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna transitowej 138 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto przy małem zaofiarowaniu prawie bez zmiany. Płacono za russkie transito 125/6 f. 93 m., 114 funt. 86 marek. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 93½ mar. w płaceniu, tranzytowe 92 mar. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 95 m. w żądaniu, 94 m. w płaceniu, transitowe 92½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec krajowe 145 mar. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe 93 m. w żądaniu, 92½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 94 mar., tranzytowego 91 mar. Jęczmień kupowano polski transito 108/9 funt. 98 m., russki transito 102 f. 82, 84 m., 103/4 f. 86 m., na paszę 78 m. za tonnę Owies krajo 132 m. za tonnę płacono. Wyka krajowa 168 m., polska transito 126 m., 138 m. za tonnę płacono. Łubin polski transito żółty 79 m., wilgotny i spleśniały 65 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 115, 135, 155 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatoa obsadzona 115 m. za tonnę płacone. Otręby pszenne grube 3.90 m., średnie 3.82½ m., 3.85 m., 3.87½ m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 53½ mar. płacono, podlegający cłu 33¾ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja lepsza. Kurs w Gdańsku 218.25 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani Marji de M.*—W sprawie tej wydał osobną książkę dr. Chmielowski.

— *Jednej z wielu.*—Doręczyliśmy autorce.

— *Panu Z. J., stałemu prenumeratorowi.*— Należy złożyć egzamin dojrzałości na miejscu lub zyskać potwierdzenie świadectwa szkół tutejszych.

— *Panu Janowi Lorent..... w Płocku.* — Zależnem jest to od wieku, od lat 18-tu żadne trudności nie zachodzą, po 18-tu latach należy zwrócić się o pozwolenie do władz miejscowych, złożyć kaucję lub poręczenie dwóch właścicieli domów. Pozwolenie udzielane jest z wielką oględnością i wymaga wielu starań. Świadectwo dojrzałości nie jest wymagane.

— *Technikowi.*—Zbawion będzie, kto zechce szukać wskazówek bibljograficznych w recenzjach *Tygod.* Zarówno krytyka powieści Myriela „W walce z losem", jak i ocena tomu nowel Chochlika zdradzają koteryjność i osobiste uprzedzenia tuzinkowego sprawozdawcy. Bo tuzinkowym jest krytykiem ten, kto po za końcem własnego nosa świata nie widzi. List ze skargą sz. pana posłaliśmy redakcji *Tygod. ilustr.*

— *Panu Iwr.*—Chętnie. Prosimy o drugi egzemplarz, pierwszy bowiem zaginął.

— *Wieśniakowi.* — Frak obowiązuje dopiero od godz. 5-ej. Wizyty składać można w surducie.

— *Avidus sapientiae.*—Ahna.

— *Panu Henrykowi Skom....* — Drzy: Kobyliński i Piotrowski.

— *Zosi z nad Bugu.*— 1) Wolni słuchacze na uniwersytecie w Warszawie na równi ze studentami medycyny mają prawo uczęszczać i zajmować się praktycznie zarówno w teatrze anatomicznym, jak i w klinikach szpitalnych. 2) Jedynym dobrym podręcznikiem patologji ogólnej w języku polskim jest tłumaczenie odczytów Conheima, dokonane w r. 1884-ym, do terapji zaś ogólnej tłumaczenie dzieła Hoffmana (1886). Oba te podręczniki stoją na wysokości dzisiejszej nauki. 3) Wystawa paryska trwać będzie od d. 1-go maja do października. 4) Hagjologja pochodzi od greckiego hagios=święty i logos=słowo; nauka ta oznacza więc naukę o świętych; wyraz ten prawie nigdy nie jest używanym. 5) Prawa i nauki Malthusa w ramach krótkiej odpowiedzi skreślić nie możemy, główną jego zasadą jest, iż ludność wzrasta w stosunku geometrycznym, podczas gdy środki utrzymania w stosunku arytmetycznym.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 17-go g. 9 w.	742.5	71	PnZ	2.9	2.3
D. 18-go g. 7 r.	744.3	64	Pn	2.0	1.6
„ g. 1 pp.	744.6	56	Pn	4.4	3.5

W ciągu d. 17-go z. m. { Temperatura najniższa C. —0.4=R. —0.3; „ najwyższa C. 4.0=R. 3.2; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 7 (19 Апрѣля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)